

# Paweł Kukiz jednomandatowych okręgów nie odpuści

21 października 2012

Wywiad Arkadiusza Saulskiego z Pawłem Kukizem, artystą zaangażowanym politycznie od wielu lat. Obecnie Kukiz walczy o obiecane przez obecną partię rządzącą jednomandatowe okręgi wyborcze.

**ARKADY SAULSKI:** Od dłuższego czasu walczy pan o jednomandatowe okręgi wyborcze (tzw. JOW-y) – wsparł pan inicjatywę [zmieni.pl](http://zmieni.pl) i stał się pan rzecznikiem zmian w konstytucji. Dlaczego uważa pan jednomandatowe okręgi wyborcze za lepsze rozwiązanie?

**PAWEŁ KUKIZ:** Nie bardzo wiem od czego zacząć. Idea jednomandatowych okręgów wyborczych jest następująca: Zaangażowałem się w JOW-y tak mocno, bo to nie jest nowy pomysł, tak jak „Wyborcza” sugeruje, że chcę w ten sposób wypromować płytę. To jest pomysł, idea, która jest mi bliska od 1989 roku. Na pewno od 1997, kiedy powstała ta fatalna konstytucja, sankcjonująca ten pomysł, że naród podzielono na partycypujące w zyskach, w interesach klany i pańszczyźnianych chłopów. „Konstytucja Kwaśniewskiego”. Efekt jest taki, że usankcjonowano cały porządek Okrągłego Stołu, gdzie podzielono się wpływami, podzielono się władzą, stworzono fikcję demokratycznych wyborów. I do roboty! Robić swoje, wyciskać co tylko możliwe z tych pańszczyźnianych chłopów, dzieląc naród na grupy gotowe się wzajemnie pozabijać w imię wodzów partyjnych.

**– Ale swego czasu mocno pan poparł jedną z tych partii – Platformę Obywatelską.**

**–** Tak. Bardzo mocno poparłem Platformę Obywatelską właśnie z tego względu, bo była to jedyna partia głośno mówiąca o potrzebie zmian ustrojowych, te słynne pytania „4 razy TAK” z

2005 roku. Jedno z tych pytań brzmiało czy jesteś za zmianą ordynacji wyborczej na jednomandatową. Do Smoleńska dawałem się zwieść moim kolegom z NZS-u, teraz partyjnym bonzom z Platformy Obywatelskiej. Ta stara śpiewka – my byśmy to zrobili, ale Prezydent nam nie pozwala. Zresztą nie było wyjścia, bo z liczących się partii żadna nie była zainteresowana zmianą ordynacji wyborczej na jednomandatową. Ale po Smoleńsku były wybory i Prezydentem został pan Bronisław Komorowski. A w wyborach do Senatu Platforma otrzymała większość. Wtedy mogli próbować to zrobić. Teraz kiedy walczę o te okręgi to występuję przeciwko wszystkim, absolutnie wszystkim partiom politycznym. Gdybym stał po stronie PiS-u to po wygranych przez to ugrupowanie wyborach, mógłbym się spodziewać nagrody w postaci puszczenia mojej płyty w radiu od rana do nocy. No chyba, że bym coś złego powiedział o prezesie – to wtedy jestem ugotowany i włączony do ekipy zdrajców i tuskowych komunistów. Bo to jest teraz tak, że partia, która wygrywa wybory bierze wszystko, absolutnie wszystko – spółki skarbu państwa, media publiczne.. Z kolei teraz gdy rządzi Platforma to mojej płyty nikt nie puszcza, bo ma białą – czerwoną okładkę, no a białą – czerwona okładka to wiadomo że jest dla nich nacjonalizm. I zaraz powiedzą, że nacjonalizm prowadzi do faszyzmu, faszyzm do wojen a wojny to holocaust, no i to jest ich logika. A ja nie chce się angażować politycznie, bo Polacy zostali spolaryzowani przez ten system.

#### **– Co zmieniają jednomandatowe okręgi wyborcze?**

– Zaczniemy od tego, że ja uważam, że w tej chwili nasz naród przypomina grupę ludzi stojących przy zepsutym samochodzie. Połowa z nich jest gotowa pozabijać się o kolor tego auta, a druga ma to gdzieś bo i tak jeździ taksówkami. A naprawić trzeba silnik – a więc pozbyć się systemu proporcjonalnego. Bo ten system, który teraz mamy powoduje, że powstają partie na wzór PZPR, parte wodzowskie, z dyktatorską władzą wodza i żołnierską funkcją tzw. pośła. A to nie są pośłowie – to są

żołnierze. Odpowiadający nie przed wyborami ale przed wodzem. Tymczasem w JOW-ach wyborca odpowiada przed obywatelami, bo jeśli ich zawiedzie to nie zostanie po raz drugi wybrany. A teraz cała nasza demokracja polega na tym, że mamy nie jeden a pięć PZPR-ów i nie jeden organ prasowy – „Trybunę Ludu” tylko też pięć – „Gazetę Wyborczą”, „Gazetę Polską”, „Fakty i Mity”, „Politykę” i nie wiem – „Głos Strażaka”. Naród nie ma demokratycznego wyboru – może oddać głos na jednego z pięciu wodzów, tylko i wyłącznie. Ci tzw. posłowie nie boją się obywatela tylko boją się wodza, bo wódz to jest ich polityczne być albo nie być.

**– Jak pan widzi drogę do jednomandatowych, okręgów wyborczych?**

– Przede wszystkim trzeba zebrać pięćset tysięcy podpisów do referendum. Ja to traktuję trójpłaszczyznowo – [zmieleni.pl](http://zmieleni.pl) jako ruch czysto obywatelski, bez żadnych struktur politycznych. Zbiór ludzi dobrej woli. Ruch Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, który będzie jednostką koordynującą działania oraz posiadająca specjalistów – konstytucjonalistów i politologów. A my zbieramy podpisy, zbieramy 500 tys. podpisów i wspólnie z „Solidarnością” pod koniec maja niesiemy te podpisy do Sejmu, wraz z postulatami „Solidarności” zmian ustrojowych w Rzeczypospolitej Polskiej.

**– Myśli pan, że to się uda? Jak widzi pan wasze szanse?**

– To się musi udać! Nie ma innego wyjścia. A jak widzę szanse – widzę to tak, że w pierwszym rzędzie pod Sejmem stoją górnicy, związkowcy – i to wymusi działanie. Głos narodu nie może być zlekceważony! A z tym mieliśmy do czynienia np. w zlekceważeniu 750 tys. głosów oddanych na słynne platformerskie „4 razy TAK”, gdzie jednym z punktów było wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Te podpisy zostały zmielone w sejmie. Więc tutaj „Solidarność” byłaby gwarantem poważnego potraktowania tych podpisów. Tak jak mówię – JOW-y są pretekstem do zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej. Jest to ustrój fatalny, „Magdalenka”, 1989 rok usankcjonowany

konstytucją Kwaśniewskiego z 1997 r.! Podział łupów między PZPR a część elity opozycji.

**– Nie widzi pan więc miejsca dla obecnej klasy politycznej w nowym systemie z okręgami jednomandatowymi?**

– Część tej klasy obecnej by się tam odnalazła. Wystarczy zmiana podmiotu przed którym jest odpowiedzialny poseł, czyli mówiąc kolokwialnie – którego boi się poseł. Przejście z wodza na obywatela. Wtedy część tej klasy politycznej by się odnalazła. Jest przecież część wartościowych ludzi w polityce – to nie jest tak, że w czambuł trzeba potępić wszystkich. Mam „swoich” polityków, ludzi z którymi niekoniecznie się zgadzam, ale szanuję ich za konsekwencję. Np. Marek Jurek – w tej chwili jest on dla mnie zbyt radykalny w wielu kwestiach, ale doceniam jego konsekwencje i wierność ideałom. Przy tym systemie politycznym Marek Jurek, jeśli chce uczestniczyć jako poseł, będzie musiał pośrednio przynajmniej złożyć hołd wiernopoddancy któremuś z wodzów jednej z dużych partii. On by musiał uznać, że aborcja jest rzeczą dopuszczalną i być może nawet powiedzieć, że to nie boli. Ja chcę uniknąć takiego państwa. Ja chcę takiej Polski, w której ludzie mogą przynajmniej próbować dobro wspólne w zgodzie z własnym sumieniem. Przecież to nie jest tak, że my mamy pięciu mądrych wodzów a reszta to są żołnierze. Partie polityczne to de facto są to dyktatury. Teraz nawet nie trzeba opozycjonisty wsadzać do więzienia. W zasięgu masz media – możesz zrujnować drugiego człowieka przy ich pomocy tak, że sam sobie strzeli w łeb.

**– Pan też nie ma najlepszej opinii w wielu mediach.**

– Tak! Kalumnie jakie wypisywała na mój temat „Gazeta Wyborcza”, jawne kłamstwa, wzięte z kosmosu! Czy wycinki zdań, zrobienie ze mnie faszysty. Oni oczywiście powiedzą „nie, my nie zrobiliśmy z pana faszysty, tylko powiedzieliśmy że pan jest sprzymierzeńcem spadkobierców polskich faszystów”. Niemniej to skutkuje tak jak skutkuje – więc mam wizerunek faszysty czy homofoba. Gdzie ja mieszkałem kilka miesięcy pod

jednym dachem z homoseksualistą. Ale nie zgodzę się na adopcję dzieci przez pary homoseksualne. Ani nie zgodzę się na parady, propagujące homoseksualizm. Bo ja nikomu genitaliami nie macham przed oczyma. Dla mnie to wszystko jest komuna oświecona. Zamiast jednego PZPR-u mamy pięć do wyboru. Oto cały wybór.

**– A więc źle pan ocenia obecne partie?**

– To nie są partie, to są klany z hierarchią. Armie. Owszem – w niektórych z nich Polska posiada większą podmiotowość w innych mniejszą, a w niektórych w ogóle żadnej. Jasne, że gdybym miał oceniać stosunek do Polski PiS i Platformy, to w tej hierarchii PiS stoi wyżej. Ale to są i tak minimalne różnice w ujęciu globalnym.

Z Pawłem Kukizem rozmawiał Arkadiusz Saulski

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)